

Co robić z radioaktywną wodą?

4 września 2013

Poziom promieniowania w pobliżu zbiorników do magazynowania wody na terytorium elektrowni atomowej „Fukushima” wzrósł 18 razy. Jak poinformowała firma TEPCO – operator stacji – urządzenia pokazują 1800 milisiwertów na godzinę. Wysoki poziom radiacji, być może, związany jest z nowymi wyciekami wysoce radioaktywnej wody z cystern. Pracownicy elektrowni sprawdzają tę wersję.

Na terytorium elektrowni nagromadziło się tysiące ton wody o różnym stopniu promieniotwórczości. Jest oczywiste, że problem należy rozwiązać. Jednak to, co dzieje się w elektrowni atomowej z wyciekami skażonych materiałów pokazuje brak gotowości japońskiego przemysłu atomowego do tego typu katastrof, powiedział „Głosowi Rosji” doradca Rosyjskiej Akademii Nauk, profesor Aleksiej Jabłokow: „Nie chcą oni słyszeć tego, co mówi społeczność naukowa, nie związana z energią atomową. Wypompowali ogromną ilość wody, przepompowali ją do beczek, które zaczynają przeciekać. A wokół tego – niesamowite promieniowanie tła. Jeżeli człowiek pobędzie wokół tego miejsca cztery godziny, to otrzyma śmiertelną dawkę. I to wszystko dostanie się do oceanu, do ryb itd. Katastrofa rozwija się. Jeszcze w 2011 roku jednym z byłych likwidatorów zaproponowano wykorzystanie monomerów i przeprowadzenie wody do stanu półtwardego. To może rozwiązać i nie rozwiąże problemu, ale pozwoli uniknąć wycieków.”

Dla pracowników elektrowni atomowej kwestia radioaktywnej wody nie jest nowa. Rozwiązanie problemu znaleziono już dawno, podkreśla redaktor naczelny wydawnictwa „Pro Atom” Oleg Dwojnikow: „Ta woda powinna przejść regenerację. Wycieki należy natychmiast likwidować. Ale wydaje mi się, że duża część wody przedostanie się do oceanu. Spieszyć się, wiadomo, nie będą, ponieważ chronią ludzi. I póki nie została przygotowana technologia, nie będą działać pod wpływem

impulsu. Oni podejmą środki: z pewnością, woda będzie przechodzić przez regenerację, ale to jest długi proces.”

Od awarii w elektrowni minęło już ponad dwa lata. Prace nad likwidacją szkód wydają się przebiegać zgodnie z terminem. Tym nie mniej informacje o tym, w jaki sposób się to odbywa, dostarczane od firmy-operatora są dość ograniczone. Żadna planowa likwidacja nie odbywa się. Już kilka razy urzędnicy i w rządzie, i w firmie TEPCO przyznawali, że nie mają planu, podkreśla Jabłokow: „Mają plan taktyczny, ale nie mają planu strategicznego. A tam przecież narastają problemy. W konstrukcji elektrowni jest przewidziane, że zużyte paliwo jądrowe znajduje się nad reaktorem. I teraz nad reaktorami znajduje się ogromna ilość zużytego paliwa jądrowego. Jeśli te baseny przestaną ochładzać się – a tam stale obniżany jest poziom – katastrofa będzie o wiele silniejsza, niż przy wybuchu.”

Według Olega Dwojnikowa, brak informacji o tym, co dzieje się na terenie elektrowni jest związany z tym, że Japonia ogólnie jest zamkniętym krajem, a Japończycy starają się nie pokazywać swoich wad: „Ale oprócz tego jest to związane z tym, że oni jednak mają nadzieję na uruchomienie reaktorów, które pozostały. Przecież lwia część energii elektrycznej w Japonii wytwarza się w elektrowniach atomowych – jest to ponad 50 bloków. Dlatego oni nie chcą niepokoić społeczności i jeszcze raz przekazywać społeczeństwu negatywne informacje.”

Pod koniec lipca firma TEPCO po raz pierwszy przyznała, że radioaktywna woda z terytorium elektrowni „Fukushima” nadal wycieka do Oceanu Spokojnego. Premier Japonii w poniedziałek pospieszył uspokoić społeczeństwo. Shinzo Abe oświadczył, że w najbliższym czasie rząd podejmie niezbędne środki, aby oczyścić z radioaktywnych odpadów zagrożoną elektrownię atomową „Fukushima”. Konkretny plan zostanie przedstawiony już na dniach.

Rząd Japonii zapowiedział przeznaczenie około 500 mln dolarów

na usunięcie wycieku radiacji i oczyszczenie wody w elektrowni Fukushima. Planowane jest zamrożenie gruntu pod uszkodzonym reaktorem, aby wstrzymać wyciek skażonej wody. Ponadto proponowane jest zbudowanie nowego systemu oczyszczania. Reaktor w elektrowni atomowej Fukushima został uszkodzony podczas trzęsienia ziemi i tsunami w 2011 roku. W niedzielę do wiadomości publicznej podano, że poziom radiacji w elektrowni atomowej Fukushima jest 18-krotnie wyższy, niż uważano wcześniej. Operator elektrowni poinformował, że co najmniej 300 ton radioaktywnej wody przedostało się do gleby z jednego ze zbiorników.

Wycieki radioaktywnej wody w japońskiej elektrowni atomowej Fukushima 1 coraz mniej poddają się kontroli – podkreślił wiceprzewodniczący komisji ds. energii atomowej Japonii Tatsujiro Suzuki. Według słów Suzukiego, stworzenie lodowej ściany pod uszkodzonym reaktorem w celu powstrzymania wycieku skażonej wody do gleby będzie niełatwym zadaniem i w przyszłości trzeba będzie znaleźć jakąś długofalową decyzję.

Tymczasem w centralnej części Japonii dzisiaj rano doszło do trzęsienia ziemi o sile 6,9 stopnia. Trzęsienie ziemi dotknęło Tokio i regiony na południe od stolicy, w tym także prefekturę Fukushima. Jednak elektrownia atomowa Fukushima nie została uszkodzona. W wyniku trzęsienia ziemi nikt nie ucierpiał. Zagrożenia tsunami nie ma. Ognisko znajdowało się na Pacyfiku na głębokości 400 km, w odległości około 580 km od Tokio.

Autorzy: Oleg Niechaj (akapity 1-6), Głos Rosji (akapity 7-9)

Źródło: [Głos Rosji](#)

Kompilacja 4 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”